

Eurazjatycka unia gospodarcza nabiera rozpędu

2 czerwca 2022

Pierwsze Euroazjatyckie Forum Ekonomiczne w Biszkeku (Kirgistan) odbyło się w tym tygodniu w bardzo newralgicznym momencie geopolitycznym, ponieważ minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow stale podkreśla, że „Zachód wypowiedział wojnę totalną nam, całemu światu rosyjskiemu. Nikt tego teraz nawet nie ukrywa”.

<https://www.youtube.com/watch?v=maFZHtBYVo>

Zawsze należy pamiętać, że przed Majdanem w 2014 roku Ukraina miała możliwość zostania pełnoprawnym członkiem Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EAEU), a nawet mogła zrównoważyć ją luźnym stowarzyszeniem z UE.

W skład Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej wchodzi pięciu pełnoprawnych członków – Rosja, Kazachstan, Kirgistan, Białoruś i Armenia – jednak delegacje na forum wysłało 14 państw, w tym Chiny, Wietnam i kraje Ameryki Łacińskiej.

Wiele mówiło się o tym, że obrady będą zagrożone z powodu szeregu sankcji nałożonych na Rosję przez Zachód. Nie ulega wątpliwości, że niektórzy członkowie EAEU – tacy jak Kazachstan – wydają się być bardziej zaniepokojeni skutkami sankcji, niż poprawą stosunków handlowych z Rosją. Ale nie o to chodzi. Najważniejsze jest to, że do 2025 roku muszą oni zharmonizować swoje ustawodawstwo dotyczące rynków finansowych. Jest to bezpośrednio związane z tym, nad czym intensywnie pracuje organ wykonawczy EAEU, kierowany przez Siergieja Głaziejewa – nad opracowaniem założeń alternatywnego systemu finansowo-gospodarczego w stosunku do tego, co Zachód określiłby raczej mianem Bretton Woods 3.

Euroazjatyckie Forum Ekonomiczne zostało powołane przez

Najwyższą Euroazjatycką Radę Ekonomiczną właśnie w celu dalszego pogłębiania współpracy gospodarczej między członkami EAEU. Nic dziwnego, że oficjalnym tematem forum była euroazjatycka integracja gospodarcza w erze globalnych zmian: „Nowe możliwości inwestycyjne”, koncentrując się na strategicznym rozwoju w dziedzinie przemysłu, energii, transportu, finansów i technologii cyfrowych.

Wystąpienie prezydenta Putina na sesji plenarnej było dość odkrywcze. Aby naprawdę docenić zakres tego, co zostało zasugerowane, należy pamiętać, że koncepcja Wielkiego Partnerstwa Euroazjatyckiego została przedstawiona przez Putina w 2016 roku na Forum Ekonomicznym w Sankt Petersburgu i koncentrowała się na „szerszym partnerstwie euroazjatyckim obejmującym Euroazjatycką Unię Gospodarczą” oraz Chiny, Pakistan, Iran i Indie.

Putin podkreślił, że motorem rozwoju więzi „w ramach Wielkiego Partnerstwa Euroazjatyckiego (...) nie była sytuacja polityczna, lecz globalne trendy gospodarcze, ponieważ centrum rozwoju gospodarczego stopniowo – zdajemy sobie z tego sprawę i zdają sobie z tego sprawę nasi biznesmeni – stopniowo przesuwa się, nadal przesuwa się w kierunku regionu Azji i Pacyfiku”. Dodał, że „w obecnych warunkach międzynarodowych, kiedy, niestety, tradycyjne powiązania handlowe i gospodarcze oraz łańcuchy dostaw są zakłóćcane”, Wielkie Partnerstwo Euroazjatyckie „nabiera szczególnego znaczenia”.



Putin wskazał na bezpośredni związek nie tylko między Wielkim Partnerstwem Euroazjatyckim a członkami EAEU, ale także „członkami BRICS, takimi jak Chiny i Indie”, „Szanghajską Organizacją Współpracy, ASEAN i innymi organizacjami”. I to jest właśnie sedno całego, trwającego, wielowarstwowego procesu integracji Eurazji, z forsowanym przez Chiny Nowym Jedwabnym Szlakiem przecinającym się z Euroazjatycką Unią Gospodarczą, SCO, BRICS+ i innymi zbieżnymi strategiami.

Ławrow powiedział w tym tygodniu, że Argentyna i Arabia Saudyjska chcą dołączyć do BRICS, którego szczyt jest przygotowywany w Chinach na lato. Ale to nie wszystko. Ławrow dodał, że sporo krajów arabskich chce dołączyć do SCO. Ostrożnie określił ten proces zbliżania się sojuszy jako „nieantagonistyczny”.

Putin ze swojej strony ostrożnie nazwał Wielkie Partnerstwo Euroazjatyckie „wielkim projektem cywilizacyjnym”. Główną ideą jest „stworzenie wspólnej przestrzeni dla sprawiedliwej współpracy organizacji regionalnych”, zmieniającej „architekturę polityczną i gospodarczą na całym kontynencie”. Stąd konieczność „opracowania kompleksowej strategii rozwoju partnerstwa euroazjatyckiego na wielką skalę”, w tym „mapy drogowej dla industrializacji”. W praktyce przekłada się to na rozwój „centrów inżynieryjnych i ośrodków badawczych”. Jest to nieuniknione dla każdego kraju, który chce zwiększyć swoją suwerenność gospodarczą, finansową, a w końcu polityczną.

Yaroslav Lissovolik z Valdai Club jest jednym z czołowych analityków śledzących, w jaki sposób ta konwergencja może przynieść korzyści całemu Globalnemu Południu. Podkreśla on, że wśród „zmienności i różnorodności platform, które mogą zostać uruchomione przez gospodarki Globalnego Południa, najbardziej znaczące i wszechstronne z nich mogą obejmować połączenie CELAC (Ameryka Łacińska), Unii Afrykańskiej (Afryka) oraz SCO w Eurazji. A jeszcze bardziej zróżnicowany zestaw „bloków regionalnych, których celem jest głębsza integracja, mógłby obejmować platformę BRICS+, w skład której wchodzi Południowoafrykańska Wspólnota Rozwoju (SADC), MERCOSUR, BIMSTEC”, porozumienie o wolnym handlu Chiny-ASEAN oraz EAEU.

Euroazjatyckie Forum Ekonomiczne po raz kolejny pokazało, że integracja gospodarcza porusza się szybko naprzód i kontrastuje ona z niekończącym się marazmem, który dotyka Zachód.

Autorstwo: Tyler Durden

Na podstawie: Forum.EAEUnion.org, Consortiumnews.com,
Valdaiclub.com

Źródło zagraniczne (oryginał): ZeroHedge.com

Źródło polskie (tłumaczenie): WolneMedia.net